

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## KOMENDANT PODZIĘKOWAŁ ZA POMOC W ZATRZYMANIU PRZESTĘPCY

Data publikacji 25.04.2018

**Komendant Miejski Policji w Zabrze mł. insp. Marek Nowakowski spotkał się z kobietą i mężczyzną, którzy pomogli policjantom w zatrzymaniu mężczyzny podejrzanego o usiłowanie zgwałcenia kobiety. Mężczyzna pobiął za podejrzanym i go zatrzymał, a kobieta zaopiekowała się pokrzywdzoną i zadzwoniła po pomoc. Podejrzanym decyzją sądu został aresztowany na 3 miesiące.**

„Nie reagujesz – akceptujesz” - pod takim hasłem realizowana jest kampania społeczna zachęcająca mieszkańców do współpracy z Policją i działania na rzecz bezpieczeństwa. Dzięki zaangażowaniu i reakcji mężczyzny i kobiety, którzy zareagowali na wołanie o pomoc, zatrzymany został groźny przestępca.

Do zdarzenia doszło 12 kwietnia br. w centrum miasta. Z policyjnych ustaleń wynika, że mężczyzna niespodziewanie wciągnął w zarośla kobietę, która obok niego przechodziła. Jej krzyki usłyszała przejeżdżająca niedaleko samochodem para. Kierujący zawrócił i pobiął za uciekającym sprawcą, a jego partnerka zadzwoniła na Policję i zaopiekowała się pokrzywdzoną.

Po krótkim pościgu Pan Michał Przydacz zatrzymał podejrzanego i przekazał policyjnym wywiadowcom. Dzięki jego reakcji, a także reakcji Pani Katarzyny Bielawskiej nie doszło do tragedii. Zabrzeńscy policjanci osadzili mężczyznę w policyjnym areszcie. Zatrzymany usłyszał zarzut usiłowania zgwałcenia. Teraz grozi mu kara do 12 lat więzienia, która może zostać zwiększona o połowę, gdyż działał w warunkach recydywy. Na wniosek zabrzańskiej prokuratury mężczyzna został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

Wczoraj po południu Komendant Miejski Policji w Zabrze mł. insp. Marek Nowakowski spotkał się z Panem Michałem Przydaczem i Panią Katarzyną Bielawską. Szef zabrzańskich stróżów prawa podziękował za ich wzorową postawę. Bez wahania zareagowali, zapobiegając być może tragedii. Ich postawa jest godna naśladowania. Jak podkreślił Pan Michał Przydacz, który na co dzień pracuje w gliwickim areszcie śledczym, to był po prostu odruch. Nie wyobraża sobie, że mógłby zachować się inaczej. Podczas spotkania komendant wręczył listy gratulacyjne z podziękowaniem za okazaną pomoc i zaangażowanie.



(KWP w Katowicach / mg)